

Ks. inf. Stanisław Zygarowicz

Homilia wygłoszona 25 marca 1999 r.

Drodzy Bracia Kapłani z Ks. Rektorem na czele,
Drodzy Bracia Klerycy, daj Boże, przyszli Kapłani!

1. „Pan sam da wam znak” (Iz 7, 14)

W liturgii przedsoborowej, codziennie powtarzał się podczas Mszy Świętej „Rorate” dialog proroka Izajasza z królem judzkim Achazem, zachęcanym co tego, aby prosił dla siebie o znak Pana Boga. „Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę” - taka była odpowiedź króla, który zamiast liczyć w trudnym położeniu na pomoc Bożą, szukał pomocy u pogańskiego króla Asyrii, tłumacząc się tym, że nie wypada Boga wystawiać na próbę. W istocie chodziło o brak zawierzenia swego losu Panu Bogu.

A tym znakiem będzie przyjście na świat Dziecięcia z Matki Dziewicy i nadanie mu imienia Emmanuel, co znaczy „Bóg z nami”. Z tą chwilą zacznie się realizować zbawczy plan, zapowiadany od wieków przez Proroków Starego Przymierza.

2. Incarnationis Mysterium

Boża Opatrzność poprzez wieki przygotowywała rodzinę ludzką do Tajemnicy Wcielenia, która objawiła się w Jezusie Chrystusie, w „pełni czasu”. Na Matkę Syna Bożego została wybrana Maryja, Dziewica z Nazaretu, poślubiona Józefowi. Archanioł Gabriel zapewnił Ją, że przez Boskie macierzyństwo nie straci dziewictwa, które ślubowała, bo Duch Pański zstąpi na Nią i moc Najwyższego Ją zasłoni. Poddaje się przeto Bożemu zamysłowi i zgłasza gotowość służenia Dziełu Zbawienia. „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk.1,38)

Skończył się czas obietnicy i oczekiwania, a zaczął się czas realizacji planu Bożego. W ten sposób wieczność wkroczyła w czas, który stanie się czasem odkupionym, czasem zbawienia, czasem Kościoła. Bóg

wkroczył w dzieje człowieka w sposób namacalny - w Jezusie Chrystusie, a Maryja odtąd będzie odbierała cześć jako Matka Pana.

Ojciec święty, przygotowując Kościół do Wielkiego Jubileuszu, nawiązał do tej Rzeczywistości nadprzyrodzonej i tak zatytułował Bullę Roku Świętego - „Incarnationis Mysterium”.

3. Zwiastowanie Pańskie „Dniem Świętości Życia”

W encyklice „Evangelium vitae”, poświęconej godności i obronie życia, Jan Paweł II zwrócił się do wiernych z takim oczekiwaniem: „Proponuję (...), aby corocznie w każdym kraju obchodzono Dzień Życia (...) Trzeba, aby dzień ten był przygotowany i obchodzony przy czynnym udziale wszystkich członków Kościoła lokalnego. Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji” (p.85).

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego najbardziej nadaje się na rozważanie modlitewne godności i świętości życia ludzkiego, bo w tym właśnie dniu „Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami”. W rodzinie ludzkiej, reprezentowanej przez Rodzinę nazaretańską, pojawił się Zbawiciel świata, który przyjąwszy naturę ludzką złączył się z każdym człowiekiem i zapewnił mu życie wieczne, uzależnione od Jego śmierci i od wiary ludzkiej. W czasie nauczania publicznego Chrystus wyraźnie świadczy, że po to przyszedł, aby ludzie mieli życie w obfitości, a więc z całym bogactwem, na cały wymiar.

Apostoł Paweł nazwie Chrystusa „naszym życiem”.

Niestety, choć to życie jest święte, w rzeczywistości bywa tak często profanowane i niszczone.

Akurat w tej chwili na Bałkanach dokonuje się masakry na niewinnych ludziach, a w odpowiedzi na to miasta zamieniają się w gruzy i mnożą się wypadki śmierci.

Nie dziwny się, że Stolica Apostolska apeluje do rozsądku przywódców narodów, aby przystąpili do pokojowych pertraktacji, bo wojna zawsze jest czymś złym. Trudno ją nazwać świętą lub błogosławioną, skoro niesie ze sobą tyle cierpień i zniszczeń, włącznie z tragiczną śmiercią człowieka.

4. „Upomnę się też u człowieka o życie człowieka” (Rdz 9,5)

Życie ludzkie w każdej postaci i okolicznościach jest święte i nie-naruszalne. Pochodzi ono od Boga i do Boga Stwórcy ma wrócić. Niestety egoizm ludzki, znieczulica moralna, otwarty na oścież bramę dla cywilizacji śmierci, której najczęściej stają się ofiarą najbardziej niewinne i bezbronne dzieci.

Statystyki wykazują, że na śmierć bywają skazywane miliony dzieci, nieraz przez własnych rodziców, a egzekucji dokonują lekarze, powołani do tego, aby bronić życia w każdej postaci i kondycji.

Liczba zabijanych dzieci przekracza liczbę ofiar wszystkich wojen tego wieku. Według raportu Papieskiej Rady ds. Rodziny co roku w klinikach aborcyjnych ginie w świecie 40 milionów dzieci. Oczywiście chodzi tu o przypadki dzieciobójstwa rejestrowane. W Polsce katolickiej od czasu wprowadzenia ustawy dopuszczającej przerwanie ciąży pozbawiono życia około 12 milionów dzieci. Są to męczennicy bez metryk i pogrzebów.

Okropność tych zbrodni piętnuje Papież w „Evangelium vitae” tymi słowami: „Ciężar moralny przerywania ciąży ukazuje się w całej prawdzie, jeśli się uzna, że chodzi tu o zabójstwo, a zwłaszcza jeżeli rozważy się szczególne okoliczności, które je określają. Tym, kto zostaje zabity, jest istota ludzka u progu życia, a więc istota najbardziej niewinna, jaką w ogóle można sobie wyobrazić: nie sposób uznać jej za napastnika, tym bardziej za napastnika niesprawiedliwego! Jest ona słaba i bezbronna do tego stopnia, że jest pozbawiona nawet tej znikomej obrony, jaką stanowi dla nowo narodzonego dziecka jego błagalne kwilenie i płacz. Jest całkowicie powierzona trosce i opiece tej, która nosi ją w łonie. Ale czasem to właśnie ona, matka, podejmuje decyzję i domaga się zabójstwa tej istoty, a nawet sama je powoduje” (p.58).

Na zbrodni dzieciobójstwa nikt nie może milczeć, albo przechodzić obojętnie obok tego bolesnego problemu.

Zagrożone życie domaga się obrony, choćby ono było w stadium początkowym, albo wydawało się ludziom wyrachowanym nieużyteczne.

5. Odpowiedzialność każdego człowieka za życie.

W Japonii można zauważyć przed buddyjską świątynią działkę z figurkami dzieci, z czerwonymi wstążkami na szyi, a przed nimi mi-

seczki z ryżem. To niespokojne matki, które dopuściły się aborcji, chcą przynajmniej w ten sposób złożyć satysfakcję dzieciom, którym nie pozwoliły się narodzić. Niepokój sumienna pobudza przynajmniej do takich gestów,

Niestety takimi zabiegami pokutnymi życia się nie przywróci. Dlatego trzeba je wcześniej bardziej ukochać, a następnie chronić przed tragedią.

Ojciec święty przytacza w „Evangeium vitae” słowa Apokalipsy i widzi w nich demaskowanie niebezpieczeństwa, które za dni naszych zagraża życiu nie wydanych na świat dzieci - „I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię” (21, 4). Jak nam wiadomo, Niewieście z Apokalipsy pośpieszyli z pomocą mieszkańcy ziemi. To nas zobowiązuje w sumieniu. Trzeba za wzorem Niepokalanej Matki Chrystusa, która pospieszyła do Elżbiety pomagać jej, gdy była w stanie błogosławionym, otaczać troskliwą opieką matki spodziewające się dziecka, tym bardziej wtedy, gdy są kuszone do dzieciobójstwa.

Oto papieskie wskazanie: „...Przynaglony głęboką troską o los każdego człowieka, powtarzam dziś wobec wszystkich(...): pilnie potrzebna jest wielka modlitwa za życie, przenikająca cały świat. W ramach specjalnych inicjatyw, oraz w codziennej modlitwie niech każda chrześcijańska wspólnota, każdy ruch i stowarzyszenie, każda rodzina i każdy wierzący zanoszą żarliwe błaganie do Boga, Stwórcy i Miłośnika życia. Jezus sam pokazał nam, że modlitwa i post to najważniejsza i najskuteczniejsza broń przeciw mocom zła (por. Mt 4, 1-11) i pouczył swoich uczniów, że niektóre złe duchy można wpędzić tylko w ten sposób (por. Mk 9, 29) Zdobądźmy się zatem na pokorę i odwagę modlitwy i postu, aby sprowadzić moc z Wysoka, która obali mury oszustwa i kłamstwa, zasłaniające przed oczyma wielu naszych braci i sióstr niegodziwość czynów i ustaw wrogich życiu i wzbudzi w ich sercach postanowienia i zamiary inspirowane cywilizacją życia i miłości” (p.100).

6. „Najświętsza Panno, Bogurodzico Maryjo, postanawiam wziąć w adopcję duchową jedno dziecko”

W okresie usankcjonowanej zbrodni nikt z wierzących nie może powtarzać za Kainem: „Czyż jestem stróżem brata mego” (Rdz 4,9).

Z logiki wiary i solidarności z każdym człowiekiem wynika, że na każdym spoczywa obowiązek obrony życia i ratowania, zagrożonego

dziecka. Ten obowiązek został przez Stwórcę wpisany w sumienie rodziców, lekarzy, kapłanów, kleryków, zakonnic, jednym słowem każdego chrześcijanina.

Dzieło Duchowej Adopcji, promowane przez Archidiecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin jest trafnym odczytaniem encykliki „*Evangelium vitae*” i zarazem staje się pomocą do autentycznego przeżywania „Dnia Świętości Życia”, którego postulatami winno się żyć każdego dnia.

Z przejęciem opowiadał rekolekcjonista o spotkaniu w zakrystii z matką trzymającą na ręku kilkuletnią córeczkę i mówiącą: „Podziękuj księdzu za to, że żyjesz”. Stało się to dzięki posłudze w konfesjonale.

Alumni, którzy dziś zaciągną się do Dzieła Adopcji Duchowej, może nie usłyszą takiego konkretnego podziękowania, skoro pomoc jest anonimowa, ale będzie o tym wiedział Bóg, znając wszystkie zasługi każdego człowieka i zapisując w swojej Boskiej pamięci każdą modlitwę różańcową, posty i umartwienia, podejmowane w intencji dziecka zagrożonego.

Istota i wartość duchowej adopcji jest wyrażona w modlitwie, codziennie odmawianej przez członków Dzieła Duchowej Adopcji: *„Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, Człowieka Zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego poczętego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby zachowali je przy życiu, którym Ty sam je obdarzyłeś. Amen”*.